

# ZBIGNIEW KAŻMIERCZYK

(Uniwersytet Gdański)

## Prorocy i proroctwa Czesława Miłosza<sup>1</sup>

### **Preparowanie przeszłości – inżynieria państwa totalitarnego**

W latach 80. jedną z najtrudniej osiągalnych książek bezdebitowych był zbiór poezji i prozy napisanej i wybranej przez Miłosza, zatytułowany *Nieobjęta ziemia*<sup>2</sup>. Tom wydany w 1984 roku w Instytucie Literackim w Paryżu z trudem przenikał do Polski. Autor, świadomy kalendarza, nie omieszkiał (nie po raz pierwszy) odnieść się do słynnej powieści Orwella *Rok 1984* (opublikowanej w roku 1949). Wybrał z niej przesłuchanie Winstona przez inkwizytora O'Briena. Odpytuje on ofiarę z ontologii totalitarnej: „Czy jest gdziekolwiek miejsce, świat ciał stałych, gdzie przeszłość się odbywa?”. Winston odpowiada poprawnie, że takiej przestrzeni nie ma, że przeszłość istnieje tylko w dokumentach Partii i „W umyśle. W ludzkich pamięciach”. Miłosz przypomina, co wtedy powiedział O'Brien: „W pamięci. Bardzo dobrze. My, Partia, kontrolujemy dokumenty i kontrolujemy wszelką pamięć. A więc kontrolujemy przeszłość”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Cz. Miłosz, inc. *W 1984 Orwella*, w: tenże, *Nieobjęta ziemia, Poezje*, t. 4, Kraków 2004, s. 79.

<sup>2</sup> Cz. Miłosz, *Nieobjęta ziemia*, Paryż 1984. Literatura drukowana w nielegalnych drukarniach w kraju, jak również przemycana do Polski zza granicy, nazwana została bibułą. Była to literatura tak zwanego drugiego obiegu – wydawana bez zgody cenzora, czyli bez debitu.

<sup>3</sup> Tamże.

Poeta wybrał ten fragment *Roku 1984*, aby ukazać przemożne dążenie totalitarnej władzy do panowania nad przeszłością. Z jego komentarza wynika, że kontrola taka nie jest niemożliwa, ponieważ przeszłość dostępna jest terażniejszości w mowie, piśmie i w obrazach. Mowę zaś, pisma i obrazy można cenzurować, a elementy niepoprawne ideologicznie usuwać jak niepożądane przedmioty kultury materialnej. Z cytatu wynika, że nawet oszczędzenie „ciał stałych” przez władzę nie zapewnia im przeszłości, bo należy ona do kontrolowanej pamięci.

Z cytowanego przesłuchania płynie ponadto wniosek, że kontroli monopartii można poddać zarówno pamięć zbiorową, jak i indywidualną. Możliwość ta wynika nie tylko z monopolu partii na gromadzenie archiwów, ale również ze zdolności do kontrolowania za pomocą terroru wszelkiej pamięci.

### **Profecja Orwella a praktyka stalinizmu**

Miłoszowi ta wizja rozciągnięcia totalitarnej władzy nad pamięcią była pod pewnym względem bliska. Doświadczył on preparowania przez Partię przeszłości narodowej, gdy prorocza książka Orwella wychodziła dopiero na światło dzienne. W *Zdobyciu władzy* (1953), niezależnie od Orwella, zajął się fenomenem skuteczności komunistycznej indoktrynacji. Wyjaśnił, dlaczego w warunkach terroru możliwe jest umysłowe zniewolenie inteligencji, a m.in. wypełnienie jej pamięci treścią heglowskiej i marksistowskiej doktryny. W *Zniewolonym umyśle* (1953), bagatelizując (jako podrzędne) czynniki strachu i profitów materialnych, pokazał, że w warunkach ideowej pustki poddanych, doskwierającego im poczucia absurdu istnienia oraz reglamentacji prestiżowych form społecznego zaangażowania polityka historyczna jest w rękach totalitarnej władzy skutecznym narzędziem szerzenia kultu idei świeckich – „nowej wiary” komunizmu. Przedstawił działanie mechanizmu ucieczki od wolności w umysłową niewolę opresyjnej ideologii.

### **Idolatria zapowiedziana i doświadczona**

Po latach spędzonych na emigracji w Ameryce odczytywał wizję Orwella retrogresywnie. Porównywał profetyczny obraz państwa totalitarnego

z komunizmem za żelazną kurtyną. W pisarzu tym spotkał proroka procederu zniewalania umysłów i docenił jego cywilizacyjną diagnozę. Uważał ją za częściowo trafną. W *Roku 1984* odczytał *ex post* zapowiedź kultu jednostki i kultu Partii – szerzenia się nowej wiary bez starego Boga. Cytowany przez Miłosza inkwizytor jest przeświadczony, że dla Partii nie ma rzeczy nieosiągalnych. Uważa za możliwe, w warunkach monopolu informacyjnego, kontrolowanie pamięci w głowach poszczególnych ludzi. Uznawał tym samym za możliwe panowanie nad umysłami.

### Cywilizacyjne konsekwencje sekularyzacji

Miłosz rozpatruje angielską powieść w związku z cywilizacyjnym wyznacznikiem sekularyzacji. Czyta ją przez pryzmat własnych doświadczeń w znamienym kontekście. Już wcześniej, przed wydaniem *Nieobjętej ziemi*, w artykule *Science fiction i przyjsie Antychrysta* (1970) wymienił *Rok 1984* obok *Trzech rozmów o wojnie, postępie i końcu światowej historii, z włączeniem krótkiej opowieści o Antychryście i z dodatkami* Włodzimierza Sołowiowa, obok *Maszyny czasu* Herberta Geорга Wellsa (1895), powieści *My Jewgienija Zamiatina* (1920) oraz *Nowego wspaniałego świata* Aldousa Huxleya (1932), a więc obok utworów *science fiction*, „gdzie autorzy kładą nacisk nie na technikę, ale na stosunki pomiędzy ludźmi”<sup>4</sup>. Miłosz uważał, że przyczyną regresu moralnego w tych stosunkach jest pozbawienie świata „absolutnego punktu odniesienia”<sup>5</sup>. W związku z tym interesowało go zagadnienie rozdźwięku pomiędzy technologią a moralnością, a więc kwestia postępu naukowo-technicznego, któremu towarzyszy regres moralny.

### Wpływ Dostojewskiego

Swym dydaktycznym zainteresowaniem tą tematyką w Berkeley dał wyraz m.in. w *Ziemi Ulro* (1977) – zwłaszcza w analizie twórczości

<sup>4</sup> Cz. Miłosz, *Rosja. Widzenie transoceaniczne*, t. I, Warszawa 2010, s. 202.

<sup>5</sup> A. Stankowska, „Żeby nie widzieć oczu zapatrzonych w nic”. *O twórczości Czesława Miłosza*, Poznań 2013, s. 74. Praca Stankowskiej przypomina, że istnienie „absolutnego punktu odniesienia” było dla Miłosza nie tylko kardynalną kwestią polityki, ale również poetyki.

Dostojewskiego, poczynając od *Notatek z podziemia*. Doniosłość cywilizacyjna zagadnienia śmierci Boga i narodzin totalitaryzmów wpłynęła na jego lekturę wymienionych powyżej dzieł proroków wieku XX. W ich powieściowych diagnozach cywilizacji najbardziej interesowała go geneza totalitarnego zniewolenia. Dlatego cenił je za ukazanie umysłowej inwersji biegunów dobra i zła. Czytał je jako opowieści wyjaśniające narodziny systemów opresyjnych – analizował jako dzieła zawierające obraz ustrojów opartych na indoktrynacji i terrorze. W artykule *Dostojewski* (1994) ujawnił, że tak właśnie czyta przede wszystkim *Rok 1984* – jako „opis stalinowskiego reżimu, wyprawę w demoniczny wymiar historii”<sup>6</sup>. Czytał więc powieść Orwella niejako na marginesie zainteresowań twórczością autora *Biesów*.

### Praprorok komunistycznego widma

Według Miłosza markiz Astolphe de Custine, autor zbioru listów *Rosja w 1839 roku*, o wiek i dekadę przed Orwellem przedstawił „taką samą wyprawę w demoniczny wymiar historii”<sup>7</sup>. Jest dziewiętnastowiecznym prorokiem komunizmu – poprzednikiem autora *Roku 1984*. Według noblisty Custine przenikliwie „za cechy cywilizacji rosyjskiej uznał małe podobieństwo rzeczywistości do fasady, zatarcie granicy pomiędzy prawdą i kłamstwem, obojętność na to, co w innych krajach nazywa się honorem i świętością przyrzeczeń oraz bezgraniczne marzenie imperialne, którym służy armia i wiekami ćwiczona sztuka dyplomacji”<sup>8</sup>.

Autor *Rodzinnej Europy* czytał listy francuskiego podróżnika jako profetyczne. „Bezgraniczne marzenie imperialne” cywilizacji rosyjskiej mógł odnaleźć także w innym zdaniu Astolphe’a de Custine’a: „Rosjanie nie wyrzekliby się cudów woli, których są świadkami, współnikami i ofiarami, chociażby miało to wskrzesić wszystkie ofiary tych cudów”<sup>9</sup>. Poeta dostrzegał imperialną ciągłość pomiędzy pre-totalitarnym caryzmem a totalitarnym stalinizmem. Pod tym kątem

<sup>6</sup> Cz. Miłosz, *Dostojewski*, w: *Rosja. Widzenia transoceaniczne*, t. I, s. 85.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, s. 85.

<sup>9</sup> Cyt za: A. Besançon, *Sołżenicyn i Zachód. Sowiecka teraźniejszość i rosyjska przeszłość*, [Warszawa] 1981, s. 27. W *Rodzinnej Europie* inne zdanie Custine’a wyraża

w *Rodzinnej Europie* (1958) zacytował list świadczący o pretotalitarnym kształtowaniu przeszłości: „W Rosji historia stanowi część posiadłości korony. Jest to moralna własność księcia, tak jak ludzie i ziemia są jego własnością materialną. (...) Pamięć o tym, co działo się wczoraj, jest w rękach Cesarza. Zmienia on stosownie do swoich upodobań kroniki kraju i wydziela co dzień swemu ludowi prawdy historyczne zgodne z fikcją danego momentu”<sup>10</sup>.

Jak widzimy, tak w pretotalitarnym, jak totalitarnym odrealnianiu rzeczywistości szczególne znaczenie miała przeszłość. Poeta jej mistyfikowanie brał za jeden z aspektów katastrofy ontycznej. Sam doświadczył fasadowości komunizmu jako rzeczywistości widmowej<sup>11</sup>. Poczucie widmowości świata zaprzeczonego kapitalizmu dało początek wielkiemu tematowi Miłosza: miałości ontycznej totalitaryzmu sowieckiego i polskiego – niereczywistości tego, co nie jest odnoszone do Obecności transcendentnej. Relacja francuskiego podróżnika zwróciła uwagę polskiego poety na przebieg tego procesu w Rosji carskiej i stalinowskiej. Markiz de Custine mówi, że w Rosji teologia jest polityczna, że następuje oderwanie światopoglądu podanych od Transcendencji. Stwierdza, że pomiędzy Boga i historię wkracza car. Miłosz, wrażliwy na cywilizacyjne implikacje sekularyzacji, w *Rodzinnej Europie* zacytował następujące zdanie z listów: „Nigdy nie dość powtarzać: ich rewolucja będzie tym straszliwsza, że dokona się w imię religii. Rosyjska polityka roztopiła kościół w państwie, pomieszała niebo i ziemię. Człowiek, który widzi Boga w swoim władcy, oczekuje Raju tylko z łaski Cesarza”<sup>12</sup>.

Warto zauważyć, że dla de Custine’a istotnym kryterium niezbędnym do uchwycenia charakteru despotyzmu rosyjskiego była deifikacja umożliwiająca panowanie cara nad przeszłością; całkowita suwerenność w nadawaniu jej kształtu. Miłosz odkrywał dalekowzroczność tej diagnozy. Uważał za fatalne dostrzeżone przez de Custine’a poddanie się Rosjan przekonaniom, że car jest – zacytujmy

---

tę postawę Rosjan: „Znosimy cierpliwie jarzmo, a każemy innym zapłacić za naszą hańbę”. Cz. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Warszawa 1990, s. 159.

<sup>10</sup> Cz. Miłosz, *Rodzinna Europa*, s. 157.

<sup>11</sup> Analizę komunizmu jako „widma” autorstwa Besançon w porównaniu z analizą Miłosza tu pomijamy.

<sup>12</sup> Cz. Miłosz, *Rodzinna Europa*, s. 156.

wprost z listów – „mocniejszy niż przyroda”, że „cesarz to nie tylko przedstawiciel Boga na ziemi, lecz także moc stwórcza, rozciągająca się dalej niż moc naszego Boga, ów bowiem jest Panem przyszłości, gdy tymczasem cesarz przekształca przeszłość”<sup>13</sup>. W Rosji – wynika z listów – Bóg jest Panem przyszłości eschatologicznej. Car, będąc Panem przeszłości – z tytułu bycia Panem terażniejszości – nie jest wprawdzie władcą przyszłości metahistorycznej, ale historycznej, jest więc Panem przeszłych i przyszłych dziejów ludzkości. W sprawowaniu tej władzy kluczowa jest przeszłość.

### Markiz de Custine a Orwell

Miłosz w kontekście profetycznie interpretowanych listów de Custine’a czyta powieść Orwella jako obraz transformacji państwa-widma w stalinizmie. Za prorocze uznaje w *Rosji w roku 1839* i w *Roku 1984* odkrycie rosyjskiej skłonności do wytwarzania fasad totalnych – udających przeszłość, terażniejszość i przyszłość; uważa za dalekowzroczne dostrzeżenie przez zachodnich autorów wyczerpywanie się sił państwa w tworzeniu rzeczywistości zastępczej – podawanej do wierzenia jako jedynej. Miłosz w perspektywie wieku XIX czyta Orwella jako demaskatora systemu totalitarnego, czyli zorganizowanego widma. Widzi w nim pisarza, który miał doktrynalną fasadowość (pseudorealizm) za ostateczny cel stalinizmu, wizjonera, który

<sup>13</sup> A. de Custine, *Rosja w roku 1839*, t. I, przeł. P. Hertz, Warszawa 1985, s. 134. Ciekawe, że Miłosz do proroków sowieckiego totalitaryzmu nie zaliczył Adama Mickiewicza. Za takim ujęciem przemawiałoby zauważone przez autora *Zdobycia władzy* podobieństwo diagnoz „polskich autorów XIX wieku” z tymi, jakie postawił de Custine. Zob.: Cz. Miłosz, *Rodzinna Europa*, s. 155. We Francji pod wyraźnym wpływem Astolphe’a de Custine’a pozostają analizy Alaina Besançon. Uznaje on za własne w pracy *The Marquis de Custine and his „Russia in 1839”* (Princeton 1971) autorstwa George’a Kennana następujące zdanie: „nawet jeśli zakładamy, że *Rosja w 1839 roku* nie była dobrą książką na temat Rosji w 1839 roku, to stajemy jeszcze przed kłopotliwym faktem, że jest to wspaniała książka na temat Rosji Józefa Stalina, i wcale niezła jako książka na temat Rosji Breżniewa i Kosygina”. Cyt za: A. Besançon, *Sołżenicyn i Zachód*, s. 28. Według Besançon „Książka Custine’a nie jest prawdziwą analizą – jest proroczym koszmarem”. Tamże, s. 27. Besançon w pracy *Przekleństwo wieku* analizował komunizm jako rzeczywistość widmową, byt teoretyczny oparty „na naturze nieistniejącej i historii fałszywej”. A. Besançon, *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, Warszawa 2000, s. 39.

przeczuł w sowyetyzmie system niszczący fakty w imię rzeczywistości istniejącej tylko w doktrynie; w imię doktrynalnego kłamstwa – na temat przeszłości i rzeczywistości w ogóle. Spotyka w Orwellu autora, który dostrzegł, że totalitaryzm przeciwstawia życiu – widmo życia.

### **Orwell i wschodni prorocy**

Największymi prorokami komunizmu jako ustroju opartego na kłamstwie byli dla Miłosza Fiodor Dostojewski i Włodzimierz Sołowiow. W świetle ich historiozofii profecja Orwella ujawnia swą niedostateczność w rozumieniu słowiańskiego komunizmu, ponieważ przedstawił on stalinizm jako sposób sprawowania władzy dla władzy. Miłosz zaś doszedł do przekonania, że komunizm sowiecki nie jest systemem władzy dla władzy, lecz władzy dla zniszczenia poddanych i świata. Orwell widmo komunizmu sfunkcjonalizował pozytywnie, Miłosz uważał, że niszczenie przez komunizm rzeczywistości osadzonej w transcendentnym Bycie nie służy celowi budowy nowego świata, lecz jest – pod pretekstem dążenia do świetlanej przyszłości – jego celem ostatecznym. I jest to niszczycielstwo przemożne, fatalne. Nie przypadkiem wśród proroków totalitaryzmu bolszewickiego widział Witkacego. W eseju *Granice sztuki (Stanisław Ignacy Witkiewicz w perspektywie wojennych przemian)* jest on przedstawiony jako obrońca metafizycznego wymiaru bytu przed azjatyckim kolektywizmem – jako prorok zniszczenia przez wschodni despotyzm kultury śródziemnomorskiej z jej szacunkiem dla ludzkiego indywiduum.

### **Widmowość natury i człowieka jako jej części**

Rozwinięcie zagadnienia komunistycznego niszczycielstwa warto zacząć od zarysowania wymiaru nieuwzględnianego przez Orwella. Według Miłosza kryzys wyobrażeń religijnych pod wpływem panoszącego się od Oświecenia scjentyzmu określa komunizm jako zjawisko nie tyle społeczne i polityczne, co metahistoryczne. Zwycięstwo światopoglądu naukowego jako zagładę kultury animistycznej najwyraźniej – według Miłosza – przepowiadali Emmanuel Swedenborg, William Blake, Johann Wolfgang Goethe, Adam Mickiewicz i Oskar Władysław Miłosz. Tych proroków katastrofy duchowej Europy łączy sprzeciw wobec rzeczywistości dostępnej „szkiełku i oku” fizyka,

astronoma i biologa jako rzeczywistości jedynej, a co gorsza – afirmowanej. Łączy ich także upatrywanie w oświeceniowym deizmie drogi do ateizmu. Autor *Ziemi Ulro* dojdzie do przekonania wyrażonych w *Jerusalem* przez Williama Blake'a: „Nie może nigdy być Przyjacielem Ludzkiego Rodu, kto głosi Naturalną Moralność albo Naturalną Religię; jest to pochlebca knujący zdradę, aby utrzymać Tyrańską Pychę i Prawa Tego Babilonu, który, jak przeczuwa, wkrótce zginie od Duchowego, a nie od Materialnego Miecza”<sup>14</sup>.

Poeta najwyraźniej swój sprzeciw wobec fundamentalnej idei Oświecenia: dobrej natury i człowieka dobrego z natury, wygłosił już w eseju wojennym *Legenda wyspy* (1842). Filozofię Rousseau uznał za bałamutną. Stwierdził, że inspiruje ona europejskie utopie społeczne, że – jak z tego wynika – okazała się inkubatorem komunizmu. Dlatego w napisanej później *Ziemi Ulro* zachwyciło go Blake'owe przeczucie „nowego wspaniałego świata”, ufundowanego na podstawie afirmacji natury ludzkiej jako Widma (*Spectre*). Angielski romantyk głosił w *Jerusalem*, że ratunek ludzkości przed wytworzeniem piekła na ziemi przynieść może samooczuwanie i samoświadomość przyrodzonego zła, wiedza o tym, że „Człowiek rodzi się jako Widmo, czyli Szatan, i jest całkowicie Zły i potrzebuje ciągle nowej Samosobności (*Selfhood*) i musi ciągle zmieniać się w swoje przeciwieństwo”<sup>15</sup>. Bez tej determinacji poznawczej i woli transgresji zwycięża w nim „Tyrańska Pycha”. Rzucenie jej wyzwania jest bolesne, bo oznacza wyzwanie rzucone sobie, czyli własnemu widmu. Narąza człowieka na dotkliwe zmaganie z samym sobą, z osobistym złem, z uznanymi skazami natury. Jednak uniknięcie bólu tych zmagani pod pretekstem wyznawania wygodnej idei dobroci z natury czyni człowieka w dorosłości potencjalnym totalistą, szatańskim oprawcą, Urizenem, czyli umysłem wytwarzającym *Spectre*. Umysł, jako widmowy Urizen, zmienia świat w Widmo totalitarnego państwa, dlatego Miłosz cytuje dalej: „Człowiek musi mieć i będzie mieć taką albo inną Religię: jeżeli nie ma religii Jezusa będzie miał Religię Szatana, nazywając Księcia Tego Świata Bogiem i niszcząc wszystkich, którzy nie chcą

---

<sup>14</sup> Cyt. za: Cz. Miłosz, *Ziemia Ulro*, Warszawa 1982, s. 184–185.

<sup>15</sup> Tamże.



czcić Szatana pod Imieniem Boga”<sup>16</sup>. Prorocy Miłosza, przenikliwi jak Blake, zwalczają newtonowską wizję świata poddanego jedynie prawu grawitacji. Oskar Władysław Miłosz wypowiedział scjentyzmu wojnę na jego polu – uznał świat kierowany wyłącznie prawami grawitacji i ewolucji – świat określony przez euklidesową przestrzeń i darwinowski linearyzm temporalny – za piekielny. Przeciwwstawił fizyce Newtona fizykę Einsteina – relatywizującą linearny czas i nieskończoną przestrzeń, a poprzez symultaniczność przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (czyli jednoczesność zdarzeń na przykład sprzed tysiąca, stu i dziesięciu lat), i poprzez wielowymiarowość czasoprzestrzeni – propagował fizykę otwartą na ich równoczesną wielość (temporalną i przestrzenną) w wymiarze nadprzyrodzonym. Wymienieni prorocy przywracali widmowy – demiurgiczny świat Newtona autorstwu dobrego Boga. Miłosz, notorycznie podejrzliwy wobec Stworzenia jako dzieła złego demiurga, *ergo* widma, w prorokach tych znalazł obrońców chrześcijańskiej wyobraźni religijnej w walce z darwinizmem zapładniającym manicheizm. Uważał manichejski temperament za przypadłość Słowian wschodnich. Swą skłonność do inwersji teologicznej miał za pokrewną owemu manicheizmowi. Gnostykiem będąc, gnostykiem być nie chciał.

Już w Wilnie lat trzydziestych ze skłonności do antyświatowego dualizmu wynikało zainteresowanie Miłosza profecją Mariana Zdziechowskiego. Pod wpływem Schopenhauera ze stanowiska racjonalizmu profesor i rektor Uniwersytetu Stefana Batorego głosił działanie w świecie ślepej woli dominacji jednych organizmów nad innymi organizmami żywymi. Pryncyp ten miał za odpowiednik mocy gnostyckiego demiurga. Jednak ten empiryzmem podszyty fatalizm przewycięzał cudem wiary w istnienie Boga. W ten sposób Zdziechowski naprowadzał Miłosza na myśl o odmiennym (od zachodniego) przebiegu sekularyzacji nasyconego ideami wschodnimi prawosławia. Wynikiem zeświecczenia Złego demiurga władającego naturą lub woli mocy demiurgicznej była marksistowska walka klas w bolszewizmie. Czym innym jednak była walka klas na Zachodzie i na Wschodzie. Zdziechowski wprowadzał żagarystę w myśl o odmienności rezultatów ateizmu zachodniego i wschodniego. Szukając

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 185.

sojuszników w obronie wyobraźni religijnej przed metafizycznym wydziedziczeniem, autor *Trzech zim* – przez wgląd w samego siebie – patrzył na komunizm jako owoc zeświecczenia gnostycko-maniejskiego prawosławia.

W ten tryb myślenia najgłębiej wprowadziła Miłosza zainspirowana przez myśl filozoficzno-teologiczną Bierdiajewa praca Bogumiła Jasinowskiego *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja*. Odczytał ją – jak Besançon de Custine'a – jako profetyczny koszmar o postępach bolszewizmu – formacji religijnej przenikniętej gnostycką nienawiścią do świata i owładniętej pasją jego zniszczenia. W Wilnie więc wszedł na drogę, która zawiodła go m. in. do Dostojewskiego.

### Orwell a Dostojewski

Miłosz ma tych genialnych Rosjan za autorów, którzy wnikliwiej niż Orwell przewidzieli zbrodniczość komunizmu, ponieważ przewidzieli jego niepowstrzymane niszczycielstwo, a nawet w niszczycielstwie tym dostrzegli jego istotę. Dlatego noblista zgadza się na podział literatury światowej powstałej „przed” i „po” Dostojewskim. Według Miłosza pisarz ten przewidział skutki ateizacji gnostyckich idei i wierzeń sekciarskich tkwiących w prawosławiu.

Szczególnym doświadczeniem rosyjskiego pisarza w latach 40. wieku XIX była konspiracja w kole socjalizmu utopijnego Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego, a następnie w radykalniejszej frakcji Mikołaja Spieszniowa. Pietraszewski uważał, że socjalizm utopijny jest projektem harmonii między człowiekiem dobrym z natury i naturalnie dobrego dlań społeczeństwa. W *Objaśnieniach do systemu Furierra* uznał, że to dzięki francuskiemu socjaliście utopijnemu „Ludzkość przestała nagle rozpatrywać naturę jako siedlisko wrogich sił”<sup>17</sup>. Dostojewskiemu bardziej odpowiadał utopizm lewicy heglowskiej – Wilhelma Wetlinga i Mosesa Hessa, gdyż świetlanej przyszłości socjalizmu nadawano tu znaczenie eschatologiczne – uzasadniające radykalizm rewolucji: „Obraz Nowej Jeruzalem u Hessa przypominał trochę przypowieści ewangelistów, trochę sentymentalną idyllę: ludzie wyzbyci egoizmu, niewinni i dobrzy, chodzą radośni po ziemi

<sup>17</sup> Cyt. za: R. Przybylski, *Dostojewski i „przekłete problemy”*, Warszawa 2010, s. 116.

podobnej do wielkiego ogrodu. Praca jest dla nich radością, państwo – służą ich zachceń”<sup>18</sup>.

Dostojewski postawiony przed plutonem egzekucyjnym i ułaskawiony, przeszedł przemianę na katordze w Omsku: autokratyczny socjalista stał się autokratycznym konserwatystą, wyznawcą caratu. Inwersja ta leży w centrum uwagi Miłosza. Jest kluczem do dzieła rosyjskiego profety. Car i pokorny lud znoszący zło i cierpienie w poczuciu własnej grzeszności są Rosją, to znaczy – wybawieniem świata z opresji bezbożnego socjalizmu. Teraz jej wrogiem jest nie okrutny carat, lecz opętana socjalizmem inteligencja. Wrodzy caratowi Polacy stanowią przykład inteligenckich kreatur zachodniego typu. W ich upośledzonych sumieniach przez racjonalistyczne mędrkowanie zanikło poczucie grzeszności natury ludzkiej z tytułu samego urodzenia. Bez poczucia grzechu pierwotnego stali się właściwie umysłami wydziedziczonymi religijnie. Skryci w kokonie idealizmu oświeceniowego, dusze anielskie, przekonani o swej niewinności, winni są pychy. Miłosz nosił w sobie kompleks duszy anielskiej, więc Dostojewski przemówił doń z wielką siłą. Nauczył go, że wielkością jest nie mieć się za niewinnego, nie wypierać grzeszności egotycznej natury, a nawet nie zaprzeczać zdolności do zbrodni. Rosjanie na katordze, inaczej niż Polacy, znosząc pokornie karę, przyjmują cierpienie, a dopuszczając w życiu ludzkim ból i cierpienie, nie wytwarzają innych światów utopii. Przez cierpienie są blisko z Chrystusem. Pod ich wpływem inteligencki socjalista stał się antysocjalistycznym prorokiem. Pod wpływem tej metamorfozy stał się on także narodościowym i religijnym ksenofobem. Tym bardziej – zauważył Besançon – nienawidził Polaków katolików, „Europejczyków i mówiących po francusku”<sup>19</sup>. Miłosz zauważa, że dzienniki, listy i publicystyka pisarza świadczą także o nienawiści do Francuzów, bo to katolicy, do Żydów, bo to wyznawcy judaizmu. Zdaniem Miłosza ta ksenofobia była prostą konsekwencją troski Dostojewskiego o Rosję, była wynikiem okopania się na szczytach autokracji i prawosławia. Konserwatyzm religijny Dostojewskiego predysponował go roli demystyfikatora socjalistycznych utopii. Na uwagę poety zasługuje Dostojewski, który

<sup>18</sup> Tamże, s. 122.

<sup>19</sup> A. Besançon, *Święta Ruś*, przeł. Ł. Maślanka, Warszawa 2012, s. 60.

oskarżał katolicyzm o uleganie wpływom racjonalizmu i twierdził, że stał się on zachodnim inkubatorem ateizmu w wyniku uwolnienia natury ludzkiej spod pręgierza grzeszności pierworodnej, zatrąty pojęcia inkarnacji Chrystusa oraz zastępowania eschatologii wizją raju na ziemi. Erozję tę powodował światopogląd naukowy. „Oparty na teorii powszechnej ewolucji, materialistyczny i ateistyczny, wchodził w konflikt z całą tradycją ukształtowaną przez wieki religii”<sup>20</sup>. Dostojewski to dla Miłosza pisarz, który ukazał, jak ateści w poszukiwaniu nowej wiary stawali się socjalistami, a socjaliści rewolucjonistami.

Ten zachodni proces okazał się w Rosji katalizatorem sekularyzacji prawosławia, która przyniosła zgoła odmienne wyniki. Przykładem w twórczości Dostojewskiego służą rewolucjoniści zagrażający Rosji niespotykanym w dziejach terrorem. Są to dzieci Spieszniowa – na przykład Stawrogin, Raskolnikow, Wierchowieński junior, Iwan Karamazow. Noszą oni „piętno biesowego opętania oraz charyzmę urodzonych przywódców”<sup>21</sup>. Dostojewski, według Miłosza, świadom tego, że algorytmem mentalności rosyjskiej jest antyświatowy dualizm, przestrzegał przed katastrofą sekularyzacji prawosławia: „Był przekonany, że pracuje przy końcu czasów, że jeszcze chwila, a spełni się Apokalipsa, że jego obowiązkiem jest krzyczeć i ostrzegać Rosję, zanim inteligencja pograży ją w krwawym chaosie rewolucji”<sup>22</sup>, i niestety „to, co zapowiadał spełniło się na Sołowkach, w Workucie i na Kołymie”<sup>23</sup>. Niedościęgłym dziełem profetycznego geniuszu Dostojewskiego jest dla Miłosza *Legenda o Wielkim Inkwizytorze* opowiedziana przez Iwana w *Braciach Karamazow*. Jego interpretacja tej słynnej legendy jest unikatowa. Miłosz twierdzi, że Iwan nie wierzy w możliwość zbudowania szczęśliwej społeczności ziemskiej. W istocie „Uważa Boga za złego ojca, takiego jak jego własny ojciec, i z zemsty chce zniszczyć świat”<sup>24</sup> „współpracując z diabłem”<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Cz. Miłosz, *Dostojewski*, w: tenże, *Rosja. Widzenia transoceaniczne*, t. I, s. 87.

<sup>21</sup> Tamże, s. 88.

<sup>22</sup> Tamże, s. 87.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Cz. Miłosz, *O Dostojewskim. Rozmowa Czesława Miłosza z Carlem Profferem*, w: tenże, *Rosja. Widzenia transoceaniczne*, t. I: *Dostojewski – nasz współczesny*, Warszawa 2010, s. 111.

<sup>25</sup> Cz. Miłosz, *Fiodor Dostojewski*, w: tenże, *Dostojewski – nasz współczesny*, s. 102.

Dla Orwella stalinizm jest dzieckiem sekularyzacji jako takiej. Dostojewski zaś uwzględnił w jej procesie idee wschodniego sekciarstwa wyrażające metafizyczną kontestację świata – radykalny, anty-swiatowy dualizm, pragnienie zniszczenia tego świata w imię innej ziemi i innego nieba.

Miłosz jest naznaczony romantyzmem jako potrzebą przepowiadania przyszłości. Myśląc o Ameryce i Zachodzie w ogóle, pisze *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, ogłasza nadejście epoki neomanichejskiej i wieszcy jej długie trwanie. Proroctwa Dostojewskiego uważa za aktualne dla całego świata. Przepowiada, że procesy sekularyzacji neomanichejskiej i na Wschodzie, i na Zachodzie zamienią ziemię w widmowe Ulro, doprowadzą do katastrofy ontycznej, a gdy tak się stanie, przyniosą równie niszczycielskie skutki jak te przewidziane przez Dostojewskiego i spełnione w dwudziestowiecznej Rosji.

### Summary

#### **Prophets and Czesław Miłosz's Prophecies**

The article presents *Nineteen Eighty-Four* by George Orwell as perceived by Czesław Miłosz. It proves that the controlling of the past is a crucial issue in the analysis of the totalitarian enslavement, carried out by both artists. The author of the article considers Orwell to be among European and Russian experts on Russia. It proves that Miłosz read *Nineteen Eighty-Four* from the perspective of the works by Fyodor Dostoevsky and Russian religious thinkers. In comparison to them, Orwell's analysis of totalitarianism, viewed as the rule of one party that for the sake of power controls and forms the minds of the citizenry, does not reach to the heart of Soviet communism which, in the analysis carried out by the Polish Nobel Prize winner, aims at physical annihilation of the subjects rather than their enslavement. The author argues that Miłosz found an explanation to the destructive character of communism not in the works by Orwell but in the works by Fyodor Dostoyevsky, Nikolai Berdyaev and Bogumił Jasinowski.